

08.01.2022r. wieczorne Marian - Zawsze polegajmy na Panu, Bogu naszym

08.01.2022r. wieczorne Marian - Zawsze polegajmy na Panu, Bogu naszym

Księga Izajasza 57: 13b „**Lecz kto na Mnie polega, odziedziczy ziemię i posiadzie Moją Świętą Górę**”.

Kto na Mnie polega... I znowuż mamy wezwanie Boże, które pokazuje na kim mamy polegać; bo wiemy, że polegać na tym co zostało zepsute, jest niezbyt bezpiecznym działaniem. Jeśli człowiek polega na tym co się zepsuło, to tak jakby polegał na jedzeniu, którego się nie da jeść, na picciu, którego nie da się pić, coś co się nie nadaje. Bóg kieruje uwagę, że kto na Nim polega, ten odziedziczy ziemię i posiadzie Moją Świętą Górę, miejsce pobytu Boga.

5 Mojżeszowa 31, 8 „*Pan sam pójdzie przed tobą i będzie z tobą. Nie zawiedzie i nie opuści cię; nie bój się więc i nie trwóż się!*” Pan sam pójdzie przed tobą i będzie z tobą... Tak jak Pan Jezus powiedział, jeśli będziemy żyć tu dla Niego, to On będzie z nami po wszystkie dni, aż do skończenia tego świata; abyśmy się nie bali, nigdy nie zostaniemy sami, zawsze będzie z nami, a to jest najważniejsze, bo jeśli Pan z nami, któż przeciwko nam? Kiedy człowiek jest rozumny i zdaje sobie sprawę, że tutaj grożą mu nie tylko zewnętrzne rzeczy ale i wewnętrzne; kiedy powstają dziwne myśli, pomysły, zamysły i w tych pomysłach opiera się człowiek na jakimś systemie ludzkim, na zobowiązaniach ludzkich, zapewnieniach ludzkich – to jest bardzo śliski grunt. Dzisiaj człowiek może być dla ciebie miły, jutro może cię nienawidzić - u człowieka to idzie dosyć szybko. Dlatego lepiej należeć do Pana i myśleć dzięki Niemu, mamy być myśli Chrystusowej, dzięki Niemu zamierzać i działać, bo w Nim jest to, co potrzebne, abyśmy celu nie chybili.

Mądry człowiek ufa Panu, polega na Nim, a Pan obiecuje człowiekowi polegającemu na Nim, że go nie zawiedzie. Czy to jest wystarczająca obietnica od Pana? Jeżeli ja i ty, przyjmujemy to, co On do nas mówi i poddajemy się temu co On do nas mówi, to On zapewnia, że żadne słowo, które do nas powiedział, nie zawiedzie nas. On stoi za każdym Swoim Słowem.

Dla każdego człowieka, który uwierzył to jest coś bardzo drogiego, bo koń zawodzi, człowiek też, ale Pan nie zawodzi. Nie żyjemy w jakiejś fantazji, żyjemy w rzeczywistości, to jest coraz bardziej dziwna rzeczywistość, gdzie coraz bardziej bezbożność stoi na cokole, coraz bardziej bezprawie staje na cokole; a to co jest ustaleniem pożytecznym zostaje zepchnięte. Nie jesteśmy zawieszeni w próżni, nie funkcjonujemy w swoim wyobrażeniu, to nie nasza wyobraźnia kreuje to, co się dzieje, tylko rzeczywistość jest taka w jakiej jesteśmy. Można sobie wyobrażać nie wiadomo co, i tak w tej rzeczywistości żyjemy i musimy w tej rzeczywistości podejmować decyzje i oby te decyzje były zgodne z decyzjami Boga, wtedy to będzie dla nas bardzo pożyteczne.

1 Kronik 28:20 "*Potem rzekł Dawid do Salomona, swego syna: Zabierz się dzielnie i ochotnie do dzieła, nie bój się i nie lękaj się, gdyż Pan, Bóg mój, będzie z tobą. On cię nie zawiedzie ani cię nie opuści, dopóki nie będzie wykonana cała praca wokół służby w świątyni Pana.*" Dawid mówi do swego syna, że dopóki nie będzie wykonana praca, Pan będzie z tobą, abyś mógł ją wykonać. To znaczy, że powiedzie się ten zamiar, bo Pan będzie z tobą, aż zostanie ta praca wykonana. Wiemy, że została wykonana, jesteśmy pod dużym

wrażeniem modlitwy Salomona, w jaki sposób się modlił, widzimy tu działającego Ducha Bożego, gdyż sam człowiek z siebie nie byłby w stanie skierować taką modlitwę do Boga.

Bóg więc był z Salomonem i powiodła się ta sprawa, tylko dlatego, że Bóg tam był. Bo gdyby Boga nie było, wróg już wcześniej by próbował zamieszać w głowie Salomonowi i popsuć Boży zamysł, przez człowieka, który by się od tego zamysłu odwrócił.

1 Piotr 2:6-8: *"Dlatego to powiedziane jest w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, kosztowny, A kto weń wierzy, nie zawiedzie się"...* Człowiek nie lubi się zawodzić, ale zawiedzie się jeśli nie będzie opierał swojej pewności, wiary, czy postrzegania swojego codziennego życia na Bogu, na Panu Jezusie. Zawiedzie się, bo wszystko zawodzi. To co wydaje się takie pewne dzisiaj, jutro już wcale nie jest pewne. Tylko Pan Jezus jest wczoraj, dziś i na wieki ten sam. Jest pewne, że jaki był wczoraj, takim samym jest i dzisiaj. Sprawa toczy się o to, czy będziemy tutaj żyć dla Boga, czy będziemy pełnić wolę Bożą i czy będziemy mogli wejść do wieczności. O to się toczy sprawa. To, aby polegać na Bogu, to jest polegać na Tym, który jedynie może tą sprawę uczynić wykonalną. To znaczy polegać, to znaczy uświadomić sobie, że wszystko jest możliwe tylko dzięki Bogu. Uświadomić sobie, że nie mogę polegać na swoim rozumie, nie mogę polegać na swojej sile, nie mogę polegać na swoich układach, nawet na tym, że 'ja wiem przecież, że powinienem czynić wolę Bożą'; bo okazuje się, że nawet jeśli 'ja wiem', nie mogę polegać, bo sprawa się tak zamiesza, emocje ruszą i człowiek już nie postępuje w ten sposób, straciło się poleganie. Człowiek mówi, tak jak Piotr: Panie, ja się nie wyprę Ciebie – polegał nie na Panu, tylko na sobie. Pan powiedział: Piotrze wyprzesz się, trzy razy, ale on polegał na swoich siłach i powiedział: Nie wyprę się – i co? I wyparł się. Poleganie na sobie i myślenie, że 'ja nigdy', to jest poleganie bardzo chwiejne; jesteśmy ludźmi, którzy dzisiaj 'naprawdę przyjacielu', a jutro już mijając będą bokiem, bo coś się wydarzyło. Nie można polegać na człowieku, że jutro będzie taki sam. Można polegać na Bogu, że będzie taki sam; dlatego Bóg mówi o Sobie, żeby na Nim polegać, na Jego stabilności; bo ludzie przychodzą i odchodzą, ale Pan jest ten sam. To jest więc ważne, aby pamiętać o tym, że sprawa jest o to by służyć Bogu na ziemi i być z Nim w wieczności. Jezus powiedział, tam gdzie Ja jestem, tam i sługa mój będzie. To jest bardzo ważne, bo człowiek może polegać na swoim zdrowiu i jutro już będzie chory; będzie leżeć i może trzeba go będzie do toalety nosić bo inaczej nie pójdzie. Dzisiaj wydaje się silny, a jutro może być bezwładny i nic przy sobie nie zrobić. Dlatego poleganie na tym i ustalanie sobie 'ja to zrobię' i okazuje się, że człowiek może skończyć swoje życie i 'już nic nie zrobię'; a więc poleganie na tym, że dzisiaj się człowiek czuje dobrze i 'to będzie wykonane', może się okazać już niewykonalne.

Skoro więc wiemy i mamy świadomość, że te wszystkie rzeczy zawodzą, to dlaczego polegamy stale na tych rzeczach i czemu polegamy na sobie? W tak ważnych sprawach jak życie z Bogiem i wieczność? Skoro wiemy, że jesteśmy zawodni, że nie jesteśmy stabilni, nie jesteśmy tacy jak skała; mamy rozchwiane spojrzenie, wystarczy, że emocje ruszą w innym kierunku i już człowiek ma inne zdanie na ten temat; wczoraj człowiek obiecywał, ale jutro mówi: a co będziesz się czepiać? Każdy obiecuje, ale nie wszyscy dotrzymują, i zaraz człowiek potrafi się wytłumaczyć. Po co polegać więc na tym, co jest bardzo niebezpieczne. Wczoraj ten człowiek mówił prawdę, jutro może kłamać. Prorok może prorokować a jutro przyjść i namawiać do odstępstwa od Boga. Polegać na własnych oczach, uszach, Pan nawet w ten sposób nie funkcjonował, bo wszystko działo się w Duchu Świętym. Nie osądzał i nie rozsądzał wg patrzenia oczu, ani słuchania uszu. Przez Ducha Świętego wszystko się działo. Mamy świadomość tego, tylko że człowiek gdzieś nie przyjmuje tej świadomości do siebie i stale polega na sobie; albo jest tak, albo tak. Nie jest to ustabilizowane. Pan jest ustabilizowany; jeżeli w Panu jest nasze poleganie, to On jest ustabilizowany i człowiek, który należy do Pana, to tak jak kamień, kto w Niego wierzy, ten nie zawiedzie się. To jest piękne, kto w Jezusa wierzy nie zawiedzie się. A jak się nie zawiedzie ten, który w Jezusa wierzy, to też i

on będzie bezpiecznym, czy ona będzie bezpieczną, dla innych braci i siostr. Dzięki Jezusowi ten człowiek będzie takim samym człowiekiem, prawym, szczerym, miłującym, wiernym. Tu chodzi o Pana, o stabilność Pana. Każdy więc kto na Panu polega, nie będzie nigdy zawstydzony, nigdy.

W 2 Królewskiej 18:1-7Widzicie, najpierw człowiek rozumie, że wszedł na teren bardzo słabo mu znany i pilnuje się tego Pana cały czas i pilnuje. A potem wydaje się, że człowiek poznał już teren i zaczyna się puszczać, i samodzielnie próbuje; i widzimy co się dzieje? nic specjalnego.

„ W trzecim roku panowania Ozeasza, syna Eli, króla izraelskiego, objął władzę królewską Hiskiasz, syn Achaza, króla judzkiego. Miał dwadzieścia pięć lat, gdy objął władzę królewską, a dwadzieścia dziewięć lat panował w Jeruzalemie. Matka jego nazywała się Abi, a była córką Zachariasza. Czynił on to, co prawe w oczach Pana, wszystko tak, jak czynił Dawid, jego praojciec. On to zniósł świątynki na wyżynach, potrzaskał słupy i rozkruszył węża miedzianego, którego sporządził Mojżesz; do tego bowiem czasu synowie izraelscy spalali mu kadzidło, nazywając go Nechusztan. Na Panu, Bogu Izraela, polegał, tak że nie było po nim takiego jak on w gronie wszystkich królów judzkich, ani w gronie jego poprzedników. Był przywiązany do Pana i nie odstępował od niego, przestrzegając przykazań, jakie Pan nadał Mojżeszowi. Toteż Pan był z nim, wszystko, co przedsięwziął, wiodło mu się. Zbuntował on się przeciwko królowi asyryjskiemu i wypowiedział mu poddaństwo. On to pobił Filistyńczyków...itd. Itd.” Wszystko co zamierzył powiodło się, bo Pan był z nim. Bo on spolegał we wszystkim na Bogu. To jest piękne, poznawać Boga, żeby nie pomylić się przypadkiem; bo Bóg ma swoje słowa, które wypowiada; poznając Boga, poznajemy Go też przez Jego słowo, Jego działanie, Jego miłość do nas, przez społeczność z nami.

Hiskiasz polegał we wszystkim na swoim Bogu i Bóg dawał mu potwierdzenia, że On jest z nim, że to się Bogu podoba. Wszyscy, którzy polegali na Bogu, okazywali się zwycięzcami. Jeżeli wytrwamy do końca polegając na Bogu, albo zaczniemy na Nim polegać, to okaże On nam to, czego naprawdę potrzebujemy, okaże nam swoje zwycięstwo, dając nam zwyciężać wroga; dając nam siłę, moc, śmiałość, pewność, wierność, uczciwość, wszystko co jest potrzebne aby na tej ziemi być nieskalanym przez ten świat. Pochodzi to z Boga poprzez naszego Pana Jezusa Chrystusa, On jest tym Pośrednikiem między nami a Bogiem, to przychodzi też na nas.

2 Tymoteusza 4:16 „W pierwszej obronie mojej nikogo przy mnie nie było, wszyscy mnie opuścili: niech im to nie będzie policzone; ale Pan stał przy mnie i dodał mi siłę, aby przeze mnie dopełnione było zwiastowanie ewangelii, i aby je słyszeli wszyscy poganie; i zostałem wyrwany z paszczy lwiej. Wyrwie mnie Pan ze wszystkiego złego i zachowa dla królestwa swego niebieskiego; jemu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen.” Apostoł doświadcza czegoś wspaniałego, chociaż ciało zawiodło, Pan nie zawiódł. Ale też wiemy, że apostoł nie radził się ciała ani krwi, on spoległ na Panu Jezusie Chrystusie we wszystkim, on zaufał Jezusowi bezgranicznie, on pozwolił na wszystko co tylko Jezus zechce w nim uczynić, i to jest piękne; i dlatego widzimy tak piękne życie, że nie wzbraniał się, nie przeszkadzał Jezusowi, ale z całą uczciwością, uznał siebie za tego, który nie chce już żyć, chce, żeby Jezus w nim żył. I widzimy, że Jezus potwierdza, że Paweł, który spoległ na Panu Jezusie Chrystusie, zawsze mógł być pewien, że choćby go wszyscy opuścili, to Pan Jezus nigdy; i Pan mu dawał zwycięstwo, nie mocą ciała, ale swoją własną.

To jest piękne doświadczenie, gdy człowiek doznaje, że Pan mający wszechmoc działania, okazuje swoją troskę człowiekowi; a więc lepiej polegać na Panu, ufać Jemu i pozwolić na to, żeby On zrobił to, co chce, bo to tylko jest dla nas najlepsze. Możemy myśleć sobie, że my wiemy i ustalać co Panu wolno i nie wolno, ale to jest taki śliski teren. Bo tylko nam się coś nie spodoba, już mówimy: Panie, ja nie rozumiem, o co chodzi. To taki ludzki myk: ja nie rozumiem o co chodzi, ja nie wiem o co chodzi... Dobrze wie człowiek o co chodzi, ale szkoda mu zrezygnować ze swoich uprawnień więc broni się i mówi: ja nie wiem, ja nie

wiem. A Pan wie, że ten człowiek wie; a więc Pana się nie oszuka; i co wtedy się dzieje? człowiek marnieje.

Psalm 10:14 „*Ty zaś widzisz, bo patrzysz na trud i utrapienie, Aby to ująć w ręce swoje. Na Tobie polega nieszczęśliwy, Tyś pomocą sierocie.*” Na Tobie polega nieszczęśliwy...Nie raz ludzie mówią: jak trwoga to do Boga, jak nieszczęście, to: Boże ratuj. Wtedy okazuje się, że ludzie raptem widzą, że człowiek nic nie pomoże; Boże ratuj! Na tobie polega nieszczęśliwy.

Nawet ateści potrafią wzywać Boga: O Boże, o Boże. Mimo wszystko, co w głowie mają, to jednak, kiedy są świadomi, że wszystko zawodzi to okazuje się, że nie są tacy zawzięci i uparci. Człowiek potrzebuje pomocy.

I w tym nieszczęściu, od Boga jedynie może tą pomoc otrzymać; ale co potem się z tym człowiekiem dzieje? Rożnie to bywa. Człowiek który tylko nauczy się polegać wtedy, kiedy nie ma już innego wyjścia, okazuje się, że kiedy otrzyma to od Boga, to zapomina o Bogu i zaraz idzie dalej. Niewielu jest mówiących: Panie, już nigdzie indziej nie pójde, jak tylko za Tobą.

Psalm 18: 3 „*Pan skałą i twierdzą moją, i wybawieniem moim, Bóg mój opoką moją, na której polegam. Tarczą moją i rogiem zbawienia mego, warownią moją.*” Znowuż Bóg. Jeżeli w Nim się schronimy, kto mieszka w cieniu Najwyższego, kiedy my się chronimy w Bogu, na Nim polegamy, na Jego wszechmocy, jakież to jest szczęście dla człowieka, polegać na Stwórcy nieba i ziemi; być uwolnionym od odrętwienia, od drętwoty ciała, to jest jak martwy klocek, to nie ma w sobie życia bez Boga, to Duch ożywia to ciało, ciało nie jest w stanie nic wykonać. Człowiek polegający na tym drętym kołku, nic nie osiągnie jak tylko drętwotę; ale człowiek który na Bogu polega, to serce i umysł się otworzy, i człowiek zaczyna doznawać, że ma swobodę, bo Bóg pokazuje: Tak, to jest dla ciebie ratunek. Gdy przychodzisz do Mnie i szukasz Mnie, to Ja jedynie mogę ci pomóc. I tak Bóg szuka tych, którzy Go szukają. Kiedy człowiek to zrozumie? Kiedy człowiek przyjdzie do rozumu, Bożego rozumu, aby zrozumieć, że żyjemy na ziemi, na której wszystko zawodzi oprócz Boga. Hamulce zawodzą, gaz zawodzi; ludzie w panikę wpadają, biegają po sklepach bo doznają, że coś może zabraknąć; już nie mają takiej swobody i pewności, żeby kupić trochę, już kupują ile wlezie, żeby zabezpieczyć się, bo zaczynają się bać. Ich taka pewność, swoboda (ten kawałeczek czy tamten, dwa plasterki), ginie! Biorą całość, myśląc tylko, żeby mieć, posiadać, bo człowiek potrzebuje jedzenia – Bóg o tym wie – i człowiek kiedy widzi, jak to wszystko się chwieje, to myśli, żeby się zabezpieczyć, u Boga tego nie musimy robić. Wiecie, może tak być, że trzeba tak zrobić, ale u Boga nie musimy tego robić. U Boga nic się nie chwieje, każdy dzień z Bogiem jest pełen chwały, pełen uwielbienia. Pełen okazywania się wspaniałości Boga, Jego wielkości. Chwała Bogu.

Psalm 44:6-9 *"Dzięki Tobie porażymy nieprzyjaciół naszych, Przez Imię Twoje zdepczemy przeciwników naszych. Bo nie na łuku moim polegamy ani mnie miecz mój nie ocali. Aleś nas Ty wybawił od nieprzyjaciół naszych, A nienawidzących nas wstydem okryłeś. Każdego dnia chlubimy się Bogiem i Imię Twoje wiecznie wyznawać będziemy. Sela."* Jakież to szczęście! Wiecie, jeden, drugi, trzeci, czwarty, piąty brat, siostra, zaczynają polegać na Bogu! Zaczyna się chwalebne wzrastanie, rozwój; ludzie zaczynają doznawać miłości wzajemnej, bo Bóg reaguje na to! Ale kiedy my nie polegamy na Bogu, ale na swojej kieszeni, na swoich siłach, elokwencji, mądrości, to nie ma miłości, nie ma radości, jest to sztuczne; jest to coś, co niby jest razem, ale nie jest razem; wystarczyłoby mocniejsze doświadczenie i to sypie się w momencie. Ale jeśli to Pan zbudował, mogą przyjść nie wiadomo jakie doświadczenia, to jest nierozłączne.

Piękne jest to, co Bóg może w nas uczynić, nie co my zrobimy po swojemu, myśląc, że robimy to zgodnie

z tym co rozumiemy, że tak powinno być, bo zawsze tam dołączymy swoje *ja* i będziemy tak kombinować, żeby to było wobec nas jak najlepiej. Zatem nie na uzbrojeniu, ale na Panu. „A wy w mocy Pana się umocnijcie” i wtedy dopiero ta zbroja się pojawia – w mocy Pana bądźcie uzbrojeni, aby przeciwstawić się wrogowi, w tym boju.

Rozumiecie, że tu jest problem, nasz, ludzki. Wróg chce koniecznie, aby polegać na swoim rozumie: Ewo, zobacz, Bóg nie chce, żebyście znali dobro i zło i byli jak Bóg. - No popatrz, my możemy być jak Bóg. - Zjedz Ewo. Lepiej słuchać Boga i na Nim polegać.

Przypowieści Salomona 20:22: *"Nie powiadaj: Odpłacę za zło! Polegaj na Panu, a On cię wspomóż."* Nowy Testament też mówi: Zostaw Panu, Pan odpłaci, a ty bądź wolnym człowiekiem, dalej idź i słuź swemu Panu z radością, nawet kiedy twoi wrogowie będą z tej służby korzystać... Ja odpłacę- mówi Pan, a nie mów, że ty sam odpłacisz, bo jak ty sam - to sobie odpłacisz. Zło za zło – to spadnie na człowieka zło, bo kto zło czyni jest pod przekleństwem, mamy czynić dobro.

Nie mów więc: ja to zrobię, ja dołożę, ja wykorzystam jakieś możliwości, żeby pokazać, że mam coś więcej; albo komuś coś odbiorę, i sam się zadreczy ten człowieczyna, bo wpadnie w dół, który wykopuje sam dla siebie. Zamiast polegać na Panu: Panie, Ty wiesz najlepiej. Zostawiam Tobie to wszystko, Ty czyni Swoją wolę; ja dalej chcę służyć Tobie i polegać na Tobie. Ty wiesz co się dzieje w ludziach, ja nie mam pojęcia. Ty jesteś w stanie jedynie ocenić, Ty rozsądź tą sprawę, ja nie mam zamiaru brać ten sam oręż i uderzać tym samym. Dążcie do pokoju o ile to od was zależy – to jest polegać na Panu.

Księga Izajasza 55: 10 *"Kto wśród was boi się Pana, niech słucha głosu jego sługi. Kto chodzi w ciemności i nie jaśnieje mu promień światła, ten niech zaufa imieniu Pana i niech polega na swoim Bogu!"* Jeżeli człowiek nie ma dokładnego rozeznania, doznaje, że to wszystko, co nie jest takie jasne, jest zaciemnione, złóż wszystko na Pana! Złóż i odpocznij! Zaufaj Mu! Pomódl się szczerze i zaufaj Mu! Nie próbuj sobie wmawiać, że może będzie tak lub tak, bo nie wiesz co On robi. To diabeł ci podpowiada różne scenariusze i mówi: Jak Mu zaufasz to będzie *to* i *to* – a co ty myślisz, że Bóg nie jest w stanie wygrać bitwy??!! Słuchasz diabła próbującego podważyć wiarygodność Boga, który mówi: Mi zaufaj, polegaj na Mnie; Ja jedynie mogę zrobić to, czego naprawdę potrzebujesz, żeby być zadowolonym, wdzięcznym człowiekiem, śpiewającym Bogu hymny pochwalne.

Bóg nawet mówi do tych, którzy w tym momencie zblądzieli gdzieś, zeszli z drogi dnia i weszli w ciemność: Zaufaj. Kto z was boi się Pana i nie jaśnieje mu promień światła, niech wróci, niech spolegnie na Panu z całą swobodą człowieka, wiedzącego, że Ten, który stworzył niebo i ziemię, nie zawodzi tych, którzy na Nim polegają.

Księga Jeremiasza 17:7-8: *"Szczęśliwy mąż, który polega na Panu, którego ufnością jest Pan! Jest on jak drzewo zasadzone nad wodą, które nad potok zapuszcza swoje korzenie, nie boi się, gdy upał nadchodzi, lecz jego liść pozostaje zielony, i w roku posuchy się nie frasuje, i nie przestaje wydawać owocu."* Ten, który polega na Panu, który ufa, jest jak drzewo zasadzone... To jest coś pięknego, to jest taka społeczność z Panem; bo ty czerpiesz z Ducha Świętego i ten owoc Ducha jest w tobie. Inni ludzie mogą z tego korzystać, a ty masz najwspanialszą społeczność z Bogiem. To jest wtedy, kiedy my polegamy na Panu i ufamy Mu, a nie próbujemy po swojemu robić rzeczy. Nie próbujemy zmieniać Ewangelii ani Bożych rozkazów.

Przypowieści Sal 3:5-8: *"Zaufaj Panu z całego swojego serca i nie polegaj na własnym rozumie!"* Zaufaj Panu, a nie rozumowi. Nie swoim wyliczeniom: a to będzie tak i tak, bo to może być zupełnie inaczej.

Zaufaj Panu i polegaj na Nim.

Jeremiasza 7:4-8: *"Nie polegajcie na słowach zwodniczych, gdy mówią: Świątynia Pańska, świątynia Pańska, świątynia Pańska to jest! Lecz jeżeli szczerze poprawicie swoje drogi i swoje czyny, jeżeli uczciwie stosować będziecie prawo między ludźmi"(...)* Wtedy, Bóg mówi, ja sprawię, że będziecie mieszkać na tym miejscu. Nie polegajcie na słowach zwodniczych. 'Nie martwmy się, przecież jesteśmy dobrym zborom' – pełno dobrych zborów i już nie są dobrymi zborami. 'Przecież mamy miejsce gdzie możemy się spotykać' – wiele miejsc zostało już skażonych, przestało być miejscami, do których przychodzi Pan. Polegajmy raczej na Panu, aby chodzić w czystości i świętości przed Jego obliczem; żeby On nas łączył z sobą nawzajem tym, co jest w Jego Synu, Jezusie Chrystusie nam dane.

Jeremiasza 13:23-27: *"Czy Murzyn może odmienić swoją skórę a pantera swoje pręgi? A czy wy, przywykli do złego, możecie dobrze czynić? Dlatego rozproszę was jak plewy ulatujące za podmuchem pustynnego wiatru. Taki jest twój los, dział wyznaczony przeze Mnie - mówi Pan - gdyż Mnie zapomniałeś i polegałeś na kłamstwie. Tak więc Ja sam podniosę poły twojej szaty aż na twoją twarz, aby była widoczna twoja sromota, Twoje cudzołóstwa i lubieżne twoje okrzyki, haniebne twoje wszeteczeństwo! Na wzgórzach i na polu widziałem twoje obrzydliwości. Biada ci, Jeruzalemie, że nie chcesz się oczyścić. Jak długo jeszcze będziesz zwlekać?"* Polegałeś na kłamstwie. Ludzie lubią polegać na kłamstwie, bo im jest bliższe kłamstwo niż Prawda. Łatwiej wierzyli różnym naukom ludzkim, niż nauce Bożej, bo tam było coś ludzkiego, co ciału łatwiej jest przyswoić: posągi, obrazy, jakieś teatry, różne rzeczy – ludziom było łatwiej to przyjąć niż Prawdę Bożą, że człowiek ma być miejscem, w którym mieszka Bóg, że ma być świątynią Boga.

Nie polegajmy na żadnym kłamstwie. A nawet Bóg mówi, że jest mścicielem wobec tych, którzy okłamują brata swego w jakiegokolwiek sprawie. Bóg jest mścicielem, Bóg nienawidzi kłamstwa. Nie polegaj na kłamstwie, nie myśl, że ono pozwoliło ci uratować się, ono wcale nie pozwala się uratować, prowadzi raczej do gehenny, nie ratuje. Prawda ratuje. Nie polegajmy więc na kłamstwie, nie mówmy: to też jest wyjście – nie, to jest złe wyjście.

Jeremiasza 17:5-6: *"Tak mówi Pan: Przeklęty mąż, który na człowieku polega i z ciała czyni swoje oparcie, a od Pana odwraca się jego serce! Jest on jak jałowiec na stepie i nie widzi tego, że przychodzi dobre; mieszka na zwietrzałym gruncie na pustyni, w glebie słonej, nie zaludnionej."* przeklęty mąż, który polega na człowieku, polega na ciebie. Już mówiliśmy i pewno nie raz powiemy, człowiek, to ty też. Ludzie mówią: Ja tam na ludziach nie polegam... A ty, to kto? Paweł mówił: Ja na swoim ciebie nie polegałem, ani nie radziłem się swego ciała. To też był człowiekiem, nie radziłem się człowieka, poszedłem za głosem Bożym. Nie jest to dobre, kiedy człowiek mówi: Ja tam tylko Pana słucham... a idzie wg swego ciała. Lepiej, żeby to było prawdą, że człowiek nie polega na żadnym ciebie, ale polega na Panu, we wszystkim.

Jeremiasza 48:7: *"Ponieważ polegasz na swoich twierdzach i na swoich skarbach, także ty będziesz zdobyty; i Kemosz pójdzie do niewoli wraz ze swoimi kapłanami i książętami."* Ponieważ polegasz na swoich twierdzach i ty będziesz zdobyty... Ludzie polegają na swoich schronach, na zabezpieczeniach, na swoich składach – to nie jest dobre poleganie, polegaj na Panu. Ludzie polegają na swoich skarbach, Pan jest prawdziwym Skarbem, dlatego polegajmy na Panu, a nie na zabezpieczeniach cielesnych.

Jer 49:4-5: *"Czemu chlubisz się swoimi dolinami, córko zdradliwa, która polegałaś na swoich skarbach, mówiąc: Kto wystąpi przeciwko mnie?"* I tak wiele narodów polega na swoich skarbach, na swej zasobności, czują się lepsi od innych narodów, a przecież cóż ich to czyni lepszymi, skoro wszędzie gwałt i kłamstwo, i rozbój, i zabójstwo, i grzech. A często w tych, które są bardziej rozwinięta, jeszcze większy grzech. Na

czym się opierają? Powinni szukać Boga i Pana Jezusa Chrystusa, aby się ratować, aby znaleźć przebaczenie swoich grzechów.

Księga Ezechiela 33:13-14,16: *"Gdy mówię do sprawiedliwego: Na pewno będziesz żył, a on, polegając na swojej sprawiedliwości, popełni występki, wtedy nie będzie się pamiętało wszystkich jego sprawiedliwych uczynków, lecz umrze z powodu występkę, który popełnił."* Jeżeli sprawiedliwy, polegając na swojej sprawiedliwości, popełnia grzech, nie jest to upadek, nie jest to wynik, że coś go napadło i człowiek nie dał rady – człowiek korzystając ze swojej sprawiedliwości popełnia grzech, myśląc, że to mu ujdzie, 'bo przecież jest sprawiedliwy; to tyle był sprawiedliwy i teraz zgrzeszy to coś wielkiego się stanie?' Tak. Bóg mówi: Stracisz całą swoją sprawiedliwość. Jeżeli człowiek polega na swojej sprawiedliwości i pozwala sobie, to jak Paweł pisał w liście do Rzymian: Sami to popełniacie a innych napominacie, żeby tego nie robili, to czyż nie myślicie, że jesteście pod sądem Bożym? Bo co, bo dziesięcina, bo ofiary składali? A co to miało za znaczenie? Skoro też popełniali to samo przestępstwo. A więc ludzie mogą polegać na swojej sprawiedliwości i myśleć, że ujdzie im na sucho, gdy grzeszą – nie ujdzie. Zapłatą za grzech jest śmierć.

Może się zdarzyć że zgrzeszysz, krew Jezusa oczyszcza, ale nie planuj sobie grzeszenia, bo ty robiłeś, czy robiłaś sobie jakieś sprawiedliwe czyny.

„Lecz gdy mówię do bezbożnego: Na pewno umrzesz, a on odwróci się od swojego grzechu, będzie wypełniał prawo i sprawiedliwość, ... Nie będzie się pamiętało żadnych jego grzechów, które popełnił; będzie wypełniał prawo i sprawiedliwość; na pewno będzie żył." Nie upadek, człowiek korzystając ze sprawiedliwości popełnia grzech, To straci całą sprawiedliwość. Nie ujdzie na sucho sprawiedliwemu, gdy grzeszy.

Rzym 4:14 *„Bo jeśli dziedzicami są tylko ci, którzy polegają na zakonie, tedy wiara jest daremna i obietnica wniwecz się obróciła;”* Są więc ludzie, którzy polegają na zakonie i myślą sobie, że już jest w porządku. Bóg mówi: Nie, ma być wiara w Chrystusa, oparcie się na Chrystusie, zaufanie Jezusowi.

Niektórzy polegają na tym, mówią: ja nie zgine, bo ja święcę sabat, bo nie kłaniam się obrazom, czy innym rzeczom.

Galacjan 3:10: *"Bo wszyscy, którzy polegają na uczynkach zakonu, są pod przekleństwem; napisano bowiem: Przeklęty każdy, kto nie wytrwa w pełnieniu wszystkiego, co jest napisane w księdze zakonu."* A Jezus powiedział, że nikomu nie wolno ani joty, ani litery ująć z zakonu; zakon do końca ma być taki sam, dokładnie. Jeżeli ktoś polega na zakonie, a Jakub pisze, że jak zgrzeszy w jednym, winien jest wszystkiego. To poleganie nie ratuje człowieka, polegaj na Panu, polegaj na Tym, który wziął na siebie twoje grzechy, aby dać ci wolność, swobodę życia na ziemi oczyszczonym, oczyszczona – piękne rzeczy. Polegaj na ukrzyżowanym Chrystusie, który spłacił twój dług, który uwolnił cię od niewoli diabła. Polegaj na Nim, polegaj we wszystkim na Panu Jezusie Chrystusie, cokolwiek zamierzasz. Patrz na Pana, aby to było miłe Bogu; bo kto słucha Bożego Syna, ten jest miły Bogu.

Pamiętacie tych trzech młodzieńców, którzy nie poddali się Nebukadnesarowi, nie zrezygnowali z Boga, żeby ulec ziemskiemu królowi, który bardzo się zezłościł, wyglądał na pewno strasznie, twarz miał czerwoną, korona na głowie; miał władzę, jest strasznie zdenerwowany i wygląda na to, co uratuje tych ludzi? A jednak woleli polegać na Bogu, którego nie widać, a wiedzieli, że jest. I Bóg ich nie zawiódł. Potem sam Nebukadnesar powiedział: polegali na Bogu i nie ulegli moim rozkazom i Bóg ich zachował.

2 Koryntian 1:9: *"Doprawdy, byliśmy już całkowicie pewni tego, że śmierć nasza jest postanowiona, abyśmy*

nie na sobie samych polegali, ale na Bogu, który wzbudza umarłych," Apostoł mówi, że już był pewien, że śmierć jego jest postanowiona, jednakże to Bóg decyduje o tym i mówi: Przeszedłem przez to doświadczenie, aby nie polegać na sobie w żadnej sprawie, ale na Bogu, który może i z umarłych wzbudzić.

Ps 37:3-5. Widzimy więc, że w każdej sprawie mamy być uczniami Jezusa Chrystusa, ludźmi, którzy dostali rozum od Pana; odnowiony umysł w duchu, którym możemy myśleć o tym co w górze i podejmować to, co jest naprawdę potrzebne, żeby nie błądzić, nie szamotać się, nie tracić dni, nie żyć bezrozumnie, ale mieć świadomość, gdzie jesteście i jak bardzo potrzebujemy Pana Jezusa.

"Zaufaj Panu i czyn dobrze, Mieszkaj w kraju i dbaj o wierność! Rozkoszuj się Panem, A da ci, czego życzysz sobie serce twoje!" Wydawało by się takie proste, takie proste wskazanie dla nas ludzi. Jeżeli masz pragnienia, to przyjdź do Pana, rozkoszuj się Nim, który może uczynić to, czego ty nie możesz. Śpiewaj Mu pieśni pochwalne, raduj się swoim Panem, a On uczyni to. To jest dopiero, co? Nie kombinuj, nie próbuj jak to podejść, jak to załatwić – przyjdź do Pana, zaufaj Mu. „*Powierz Panu drogę swoją, Zaufaj mu, a On wszystko dobrze uczyni. Wyniesie jak światło sprawiedliwość twoją, A prawo twoje jak słońce w południe. Zdj się w milczeniu na Pana i złóż w nim nadzieję. Nie gniewaj się na tego, któremu się szczęści, Na człowieka, który knuje złe zamiary! Zaprzestań gniewu i zaniechaj zapalczywości! Nie gniewaj się, gdyż to wiedzie do złego... Bo niegodziwcy będą wytepieni, Ci zaś, którzy pokładają nadzieję w Panu, odziedziczą ziemię.*” Piękne rzeczy. Zobaczcie, czyż to nie powinno być proste, żeby zaufać Panu, polegać na Nim we wszystkim, do Niego przychodzić i od Niego brać to, co potrzebne. On, Pan Jezus, chce nam dawać codziennie, co potrzebujemy.

Ps 37:23-24: *"Pan kieruje krokami mego, Wspiera tego, którego droga mu się podoba".* Pan kieruje, Pan wspiera krokami mego, którego droga mu się podoba. Jak pięknie gdy Pan wspiera, gdy Pan prowadzi, Pan nie zawodzi, Pan wie najlepiej. On ma w swoich rękach, dla mnie i dla ciebie to, co najwspanialsze. Co najdrogocenniejsze. Jakże pusty jest człowiek bez Tego Dawcy, bez Tego, który daje to co chwalebne, wieczne, prawdziwe. Człowiek, który polega na sobie, skąd ma to wziąć; ale kto na Panu polega, nie zawiedzie się.

List do Filipian 1:6: *"Mając tę pewność, że Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, będzie je też pełnił aż do dnia Chrystusa Jezusa."* Mając tę pewność, polegamy na Panu, ufamy Panu; mając tę pewność, że Ten, który zaczął, ma moc i dokończyć. To nie my zaczęliśmy swe chrześcijaństwo i obyśmy nie my je zakończyli; aby Ten, który zaczął, On też to dokończył. Pamiętajmy, że pokus jest pełno, aby zabrać Panu władzę i wziąć ją sobie. Już Juda pisał, że wielu wypiera się władzy Jezusa na sobie i namawiają do tego innych, aby inni się wypierali władzy Jezusa Chrystusa nad sobą, żeby pójść za ludzkimi kombinacjami. Paweł, kiedy spotkał się z biskupami efezskimi, powiedział: ja się już więcej z wami nie spotkam, ale kiedy odejdę, to spośród was wyjdą ci, którzy pociągną iluś za sobą – a więc nie będą zainteresowani Panem. Jakże to jest ważne, aby zawsze polegać na Panu.

Filipian 2:12-14: *"Przeto, umiłowani moi, jak zawsze, nie tylko w mojej obecności, ale jeszcze bardziej teraz pod moją nieobecność byliście posłuszni; z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie. Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie."* Gdy my polegamy na Panu Jezusie Chrystusie, na Bożym Synu, a przez Niego polegamy na wszystkim co Ojciec podjął, jakież to szczęście, gdy Bóg napęlnia nas chceniem i wykonaniem, i kiedy to, co wydaje się niemożliwym, staje się możliwym dzięki Bogu i my możemy zaprawdę chwalić Boga, mając święte świadectwa Jego działania i wpływania na nas. Pamiętajmy jak Abraham miał pewność, że skoro Bóg powiedział, że z Niego i z Sary będzie jeszcze potomstwo, to przez tę pewność On został uznany za sprawiedliwego. Uwierzył Bogu, był pewnym, że co

Bóg powiedział ma też moc i uczynić. Jakież szczęście, że człowiek poległ na Panu. Wiedział, że Bóg powiedział, wiedział że sam tego człowiek nie jest w stanie zrobić, ale Bóg, który obiecał, ma moc to zrobić. Jakież to szczęście, tak należeć do Boga.

List do Hebrajczyków 11:1: *"A wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy .6 "Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu; kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy Go szukają."* Musi być człowiek tego pewien, że Bóg nagradza tych, którzy Go szukają. Szukamy, żeby to Bóg nad nami panował, a nie my, żeby to Jego chwała nappełniała to miejsce, nie nasza, żeby Jego Duch ożywiał nas, a nie nasze pomysły. Po to Go tu szukamy i chcemy, aby On nas uratował na tej ziemi, abyśmy mogli oglądać Jego oblicze i żyć. Po to Go szukamy. Nie szukamy Go, żeby trochę się pocieszyć, że coś trochę więcej się dowiedziałem, tylko po to, aby On nappełniał tym, co jest potrzebne, aby już na ziemi być dla Jego chwały.

2 Tymoteusza 1:12: *"Z tego też powodu znoszę te cierpienia, ale nie wstydę się, gdyż wiem, komu zawierzyłem, i pewien jestem tego, że On może jest zachować to, co mi powierzono, do owego dnia."* Wiem komu zawierzyłem, wiem komu zaufałem, wiem na kim polegam. To jest Bóg nasz i to musi w nas stać; to nie jest ludzki sposób życia na ziemi. To jest Bóg, który posłał Syna Swego umiłowanego, żeby obdarzyć nas nowym życiem, abyśmy mogli mieć społeczność z Bogiem, oczyszczeni krwią Baranka. To jest Bóg, który podjął tu Swe dzieło, aby mogło ono być coraz bardziej i bardziej, przez te wszystkie pokolenia, aby ludzie byli ratowani, aby ludzie polegali na swoim Bogu, aby ludzie zrozumieli, że polegać na czymkolwiek poza Bogiem jest niebezpieczne.

List do Rzymian 8:31-39: *"Cóż tedy na to powiemy? Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakżeby nie miał z Nim darować nam wszystkiego? Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Przecież Bóg usprawiedliwia. Któż będzie potępiał? Jezus Chrystus, który umarł, więcej, zmartwychwstał, który jest po prawicy Boga, Ten przecież wstawia się za nami. Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? Czy utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz? Jak napisano: Z powodu Ciebie co dzień nas zabijają, Uważają nas za owce ofiarne. Ale w tym wszystkim zwyciężamy przez Tego, który nas umiłował. Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, Ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym."* Jakież to szczęście, gdy człowiek ma taką świętość opartą na tym co przyszło do nas w Chrystusie Jezusie, aby już nie wątpić, aby odpoczywać, ciesząc się należeniem do Pana. Nikt, nic nie odłączy nas od miłości Bożej, która okazana jest w Chrystusie Jezusie, abyśmy my, wszyscy synowie i córki Boga, polegali na Swoim Ojcu i na Panu naszym Jezusie Chrystusie, po to przyszedł Duch Święty, aby Oblubienica była pewna zawsze Swego Oblubieńca, by nigdy nie wątpiła w Jego prawdomówność, by nigdy nie wątpiła w Jego obietnice; aby czekała na Niego, bo On obiecał, że wróci i żeby była pewna, że gdy wróci, otrzymamy doskonałe ciała i będziemy doskonale jak On, będziemy mogli z Nim być całą wieczność, w domu Ojca naszego w Niebiosach. Miejmy tę pewność, że On wróci, że wróci po Swoją umiłowaną Kościół, który pozostał wierny, który nie dał się oszukać, zwieść, odciągnąć od Pana Jezusa; żeby polegać na czymkolwiek, na kimkolwiek poza Nim. Amen.